

Masakra w szkole w Columbine... Czy polskie szkoły są bezpieczne?



Krzysztof Danielewicz



Security
in practice

Masakra w szkole w Columbine... Czy polskie szkoły są bezpieczne?

Opracował: dr Krzysztof Danielewicz

20 kwietnia mija 21. rocznica masakry w amerykańskiej szkole Columbine High School w Littleton w stanie Kolorado. To, że atak przeprowadzono w rocznicę śmierci Hitlera, było raczej przypadkiem, ponieważ pierwotnie planowano go w rocznicę zamachu w Oklahoma City[1], który wydarzył się 19 kwietnia 1995 r. Warto przyjrzeć się genezie, przebiegowi oraz konsekwencjom tego tragicznego zdarzenia, a przy tym zastanowić się, czy nasze polskie dzieci są bezpieczne w szkołach i czy nasz spokój nie wynika tylko z braku świadomości zagrożeń. Jeżeli spojrzy się na stan przygotowania polskich szkół na wypadek takich zagrożeń, które już zdarzyły się w naszym kraju, widać, że jest on całkowicie bezpodstawny...

Do strzelaniny w Columbine High School w Littleton, Colorado doszło 20 kwietnia 1999 r. W wyniku masakry dokonanej przez dwóch uczniów tej szkoły – Dylana Klebolda (17 lat) i Erica Harrisa (18 lat) – zginęło 13 osób, a 20 innych zostało rannych[2]. Na miejsce zamachu przyjechali osobnymi samochodami około 11.10. Następnie zanieśli dwie torby do kafeterii, w której w tym czasie gromadziło się średnio około 500 osób spożywających posiłek. W każdej znajdowała się bomba wykonana na bazie 20-funtowej butli gazowej z propanem. Obie zostały nastawione na godzinę 11.17. Po przetransportowaniu obu bomb nastolatki wrócili do samochodu, gdzie czekali na ich wybuch[3].

Pierwotnie atak był planowany jako zamach bombowy, a nie strzelanina. Po wybuchu obu bomb Klebold i Harris zamierzali strzelać do osób uciekających z miejsca eksplozji. Kolejna miała nastąpić w tłumie tych, co przetrwali – tj. pracowników służb ratowniczych i mediów – na skutek wybuchu samochodów. W każdym z nich znajdowały się po dwie 20-litrowe butle gazowe oraz ponad 20 litrów benzyny, a także inne niebezpieczne i łatwopalne składniki. Na szczęście żadna z bomb nie wybuchła, zadziałał tylko detonator jednej bomby rurowej, która także nie eksplodowała.

Korzystając z wiedzy zdobytej w internecie, skonstruowali w sumie 99 urządzeń wybuchowych o różnych rozmiarach. Dodatkowo Harris uzbroił się w strzelbę Savage-Springfield 67H oraz karabinek Hi-Point 9 mm z 13 magazynkami. Klebold miał przy sobie półautomatyczny pistolet ręczny 9 mm Intratec TEC-9 z jednym 52-, jednym 32- i jednym 28-strzałowym okrągłym magazynkiem oraz 12-strzałowym Stevenssem 311D – dwulufową

spiłowaną strzelbą[4]. Lufy karabinów zostały przecięte, aby ułatwić ich ukrycie pod płaszczem.

Ponieważ pierwsze ładunki umieszczone w kafeterii nie eksplodowały, o 11.19 obaj, ubrani w skórzane płaszcze, weszli na teren szkoły i zaczęli strzelać do swoich kolegów, którzy byli na zewnątrz budynku. Następnie weszli do środka, gdzie zabili wiele osób znajdujących się m.in. w bibliotece i kafeterii[5]. Klebold próbował jeszcze odpalić bomby za pomocą koktajlu mołotowa, a Harris strzelał do butli ze swojej broni palnej. Do jednej z nich przyczepiona była butla z benzyną[6]. Oszacowano, że jeśli jakakolwiek bomba umieszczona w kafeterii zdetonowałaby się prawidłowo, naruszyłaby strukturę budynku i pociągnęła za sobą setki ofiar. Po wejściu do szkoły Harris zdjął prochowiec i wystrzelił w kierunku trzech młodszych nastolatków, później do kolejnych pięciu. Klebold zszedł po schodach w stronę kafeterii, strzelając do przypadkowo napotkanych po drodze osób. Niektórym z nich udało się uciec, wielu jednak odniosło poważne obrażenia. Zamachowcy ruszyli w kierunku zachodniego wejścia, rzucając bomby rurowe, z których tylko kilka eksplodowało. Jedna z nauczycielek zauważyła zamieszanie i udała się w kierunku zachodniego wejścia z 16-letnim uczniem. Gdy zorientowała się, że to jest prawdziwa strzelanina, napastnicy zdążyli ją postrzelić. Uciekła korytarzem do biblioteki, ostrzegając wszystkich o niebezpieczeństwie i nakazując ukrycie się pod biurkami oraz zachowanie ciszy[7].



Zdjęcie 1. Columbine High School. Źródło: Gettyimages.com.

Pierwszą reakcją dyrektora szkoły na informacje od sekretarki, że w szkole jest strzelanina, była myśl, że to jest żart, że to się nie może wydarzyć w jego szkole. Mężczyzna wyszedł ze swojego biura i zobaczył na własne oczy napastnika idącego w jego kierunku – pamięta jego białą koszulkę, długą broń i czapkę bejsbolówkę odwróconą przodem do tyłu. Napastnik strzelił do niego, ale nie trafił. Zobaczył też ok. 20 dziewczyn, które wybiegły z szatni i chciały uciec do hali sportowej – niestety, drzwi były zamknięte, a one znalazły się w środku strzelaniny, co w połączeniu ze zbliżającymi się odgłosami strzałów wywołało u nich ogromną panikę. W tej niesamowicie stresującej sytuacji dyrektor wyjął z kieszeni swój pęk kluczy z 35 kluczami i jakimś cudem otworzył halę za pierwszym razem. Po wyjściu z budynku chciał do niego wrócić i ratować innych, ale nie mógł, ponieważ zgodnie z protokołem nikt nie mógł wejść do środka, zanim nie przybędzie SWAT[8].

Do godziny 11.35 napastnicy zdążyli zabić 12 uczniów i nauczyciela, a także ranić 20 innych osób. Krótco po 12.00 obaj popełnili samobójstwo. Wszystkie ofiary poza jednym nauczycielem miały pomiędzy 14 a 18 lat. Na podstawie późniejszego dochodzenia wiadomo, że cele zamachowców były wybierane przypadkowo[9]. W trakcie ataku Harris i Klebold wystrzelili w sumie 37 sztuk amunicji ze strzelby oraz 151 z broni półautomatycznej – razem 188 sztuk amunicji przy 13 osobach zabitych. Poza bombami i bronią strzelecką byli uzbrojeni także w noże[10].



Zdjęcie 2. Część broni wykorzystana zamachu. Źródło: Gettyimages.com.

Przed tym zdarzeniem Klebold nagrał film wideo, na którym chwalił się, że chcą spowodować największe straty śmiertelne w historii USA. Na innym filmie obaj zamachowcy napastnicy opowiedzieli o swoich planach i przepraszaali za to swoich rodziców. Zamierzali dokonać wręcz apokaliptycznych i dewastujących zniszczeń, aby cały świat odczuwał dreszcze na myśl o ich sile. Miał to być największy zamach w szkole w historii[11]. Gdyby niesłabo przygotowany system inicjujący odpalenie bomb gazowych, śmierć poniosłoby nawet 600 osób[12].

Geneza zamachu i symptomy

Po tak dramatycznym wydarzeniu pojawia się naturalne pytanie: czy można było tej tragedii uniknąć? Czy były symptomy zbliżającego zagrożenia? W większości tego typu zdarzeń takie oznaki się pojawiają. Niestety w zdecydowanej większości szkół na świecie brak skutecznego systemu, który byłby w stanie je zebrać, przeanalizować i wyciągnąć prawidłowe wnioski, a następnie na ich podstawie podjąć skuteczne działania. Tak było i w tym przypadku.

W 2016 r. matka Klebolda, Sue Klebold, udzieliła pierwszego wywiadu telewizyjnego na temat zamachu z udziałem jej syna. Stwierdziła m.in., że nigdy nie myślała, że jej syn może dokonać czegoś tak strasznego. Zawsze była pewna, że gdyby pojawiły się jakiegokolwiek symptomy ostrzegawcze, to na pewno by je zauważyła. Gdyby rozpoznała, że syn ma problemy psychiczne, na pewno by mu pomogła, i nie dopuściła do tego, co się stało. Razem z mężem nie mogą zrozumieć, jak do tego doszło. Ich syn miał dobre dzieciństwo, problemy zaczęły się później[13].

Dziennikarz śledczy Dave Cullen, autor książki *Columbine*, ustalił później, że pomysłodawcą zamachu był Harris. Bezpośrednio po tym zdarzeniu opinia publiczna miała dwie teorie na temat jego przyczyn: 1) brak jakiegokolwiek powodu; 2) zemsta *wyrzutków w płaszcach* na szkole za złe oceny. Jednak trzy miesiące po zamachu odbyło się bardzo ciekawe i ważne dla sprawy spotkanie w Leesburgu w Wirginii. Wzięli w nim udział m.in. psychiatra dr Frank Ochberg (Michigan State University) oraz specjalny agent FBI Dwayne Fuselier (dochodzeniowiec FBI, kliniczny psycholog). Pierwszy raz od zamachu podzielili się publicznie swoimi wnioskami z dochodzenia. Wszystkie wcześniejsze teorie, głównie medialne, zostały odrzucone. W większości sprawy strzelanin w szkołach działają impulsywnie, wybierając swoje ofiary w stanie silnego wzburzenia, wściekłości. W przypadku Harrisa i Klebolda atak był planowany rok wcześniej, obaj marzyli o czymś wielkim. Szkoła posłużyła jako środek do osiągnięcia *wielkiego końca*, do sterroryzowania całej nacji poprzez

zaatakowanie symbolu amerykańskiego życia. Celowanie do uczniów i nauczycieli nie wynikało z jakichś złych emocji czy urazów. Był to raczej wygodny cel, który ucierpiał przy okazji. W czasie ataku napastnicy śmiali się i zachowywali tak, jakby to była niewinna szkolna zabawa w strzelanki[14].

Obaj zamachowcy mieli różne osobowości, inne motywacje i pozostawali w różnej kondycji psychicznej. Łatwiej zrozumieć Klebolda, który był bardziej typowym nastolatkiem – o gorącej głowie, z depresyjną naturą i skłonnościami samobójczymi. Za swoje problemy winił tylko siebie. Harris stanowi większe wyzwanie. Zarówno dorośli, jak i inni uczniowie opisywali go jako miłego człowieka. Klebold cierpiał wewnątrz, natomiast Harris był zimny, wykalkulowany i zbrodniczy, pragnął zadawać cierpienie innym. Nie był niewinnym dzieciakiem w kłopotach, lecz psychopatą[15].



Zdjęcie 3. Zamachowcy z Columbine High School – Dylan Klebold i Eric Harris. Źródło: Gettyimages.com.

Wielu ludzi potocznie uważa, że każdy morderca to zwariowany psychopata. Tak naprawdę takie osoby rzadko zabijają. To nie są ludzie zdezorientowani, którzy utracili kontakt

z rzeczywistością. Psychopaci to osoby racjonalne w swoich działaniach, świadome tego, co chcą robić i dlaczego. Zachowanie psychopatów jest rezultatem ich wyboru i wolną decyzją. Psychopata nie rozumie też takich uczuć, jak miłość, nienawiść czy strach, ponieważ nigdy ich nie doświadczył. Na takich osobach zabijanie i torturowanie ludzi robi takie samo wrażenie, co sprawianie kury na obiad[16].

Harris nienawidził ludzi i pogardzał nimi, miał ich za kretynów i pragnął ich poniżyć, czuł się lepszy od innych. Jego prywatny dziennik otwierało zdanie: „Nienawidzę tego pieprzonego świata”. Ponadto nieustannie kłamał – nawet bez powodu, jedynie dla przyjemności. Innymi cechami psychopatycznymi Harrisa były fałsz i brak jakiejkolwiek empatii. Kiedy obaj z Kleboldem zostali złapani na włamaniu do samochodu^[17] w styczniu 1998 r., uniknęli postępowania karnego, zgadzając się na prace społeczne w zamian za karę, w ramach programu dla młodocianych. Harris napisał list do ofiary, wyrażający empatię, ale niezawierający przeprosin. Kłamanie przychodziło mu z ogromną łatwością. W tym samym czasie pisał w swoim dzienniku teksty pełne pogardy wobec amerykańskiego systemu i samej ofiary, wyrażając poparcie dla teorii naturalnej selekcji... Kiedy strzelał do swoich ofiar, przyglądał się im i kiął z ich potwornego cierpienia, a następnie dobijał. Dla jego psychopatycznego umysłu nie miało żadnego znaczenia, co czują ludzie, którzy dla niego stawali się tylko celem realizacji własnych potrzeb. W układzie z Kleboldem Harris był osobą dominującą, stanowili dla siebie coś w rodzaju układu komplementującego się nawzajem. Psychiatrzy uważają, że gdyby nie Columbine, Klebold mógłby nigdy nie popełnić ciężkiej zbrodni – może zostałby zatrzymany na małe przewinienia, ukarany i naprawiony przez system. Z kolei Harris był bezpowrotnie utracony: idealny morderca, pozbawiony sumienia, poszukujący najbardziej wyimaginowanych i brutalnych sposobów na zabijanie. Gdyby jeszcze pożył kilka lat, aż strach pomyśleć, co mógłby jeszcze zrobić. Być może jego śmierć w Columbine powstrzymała go przed dokonaniem czegoś gorszego^[18].

Harris zaczął prowadzić dziennik w kwietniu 1998 r. Pragnął wstąpić do Korpusu Piechoty Morskiej Stanów Zjednoczonych, ale jego wniosek został odrzucony na krótko przed strzelaniną, ponieważ zażywał antydepresant – fluwoksaminę – lek, który musiał przyjmować w ramach zorganizowanej przez sąd terapii agresji. Wśród ekspertów zdania są podzielone. Niektórzy twierdzą, że za niskie dawki terapeutyczne leku mogły zaostrzyć skłonność Harrisa do agresji. W kwietniu 2009 r. profesor Aubrey Immanuel opublikował książkę *Columbine: A True Crime Story*, która zawiera profil osobowości Erica Harrisa, opracowany na podstawie

jego osobistego dziennika. W raporcie pojawiają się takie określenia jak „patologiczny narcyzm”, „antyspołeczne zachowania”, „paranoidalne cechy” i „niepohamowana agresja”. Nieco inaczej prowadził pamiętnik Dylan Klebold. Chociaż pisał, że wraz z Harrisem są bardziej rozwinięci niż inni, dużo miejsca poświęcał opisywaniu swoich intencji samobójczych i skrytej miłości do Robyn Anderson. Obaj – Klebold i Harris – mieli trudności z opanowaniem gniewu, ale ten pierwszy znacznie bardziej go uzewnętrzniał. Wściekał się na nauczycieli i swojego szefa w Blackjack Pizza. Pisał, że życie nie jest zabawne bez odrobiny śmierci i że chciałby spędzić ostatnie chwile w szarpającym nerwy rozlewie krwi, by później opuścić świat, którego nienawidził, i udać się w lepsze miejsce. Klebold został opisany jako „gorliwy, ale depresyjny i ze skłonnościami samobójczymi”[19].



Zdjęcie 4. Materiały użyte do konstrukcji bomb, umieszczone w kafeterii. Źródło: Gettyimages.com.

Harris i Klebold nie mieli wielu przyjaciół w szkole, a ze względu na noszone długie płaszcze nazywali się „mafią długich płaszczy” („Trenchcoat Mafia”). Koledzy z klasy wspominali, że obaj padali ofiarą żartów, czasami bardzo niewybrednych. Otaczano ich, oblewano keczupem i wyzywano od *pedałów*. Według Browna – byłego przyjaciela Erica Harrisa – Eric urodził się z łagodnym wklęśnięciem klatki piersiowej, więc nie chciał zdejmować koszulki na zajęciach gimnastycznych. Inni uczniowie naśmiewali się z niego. Zdaniem matki Dylana najgorszym

wydarzeniem w jego życiu był atak starszych kolegów, którzy obrzucili dwóch przyjaciół tamponami oblanymi keczupem[20].

Harris – chociaż Klebold także – do chwili zamachu znaleźli się kilkanaście razy w materiałach policji. Do najważniejszych incydentów należy zaliczyć: 30 stycznia 1998 – obrabowanie vana, 15 lutego 1998 – znalezienie plastikowej bomby rurowej przy ścieżce rowerowej (nigdy oficjalnie nieprzypisane Harrisowi) 3 km od miejsca zamieszkania Harrisa, 18 marca 1998 – groźby w internecie wobec kolegi Brooksa Browna, dodatkowo na nagraniu Harrisa wspomnienie o bombie rurowej, 11 kwietnia 1998 – ponowne groźby w stronę Browna. Od lutego 1997 r. Harris kilkakrotnie dzwonił do Browna i groził mu telefonicznie, co zostało uznane za nękanie. W lutym 1997 r. był także odpowiedzialny za zabicie przedniej szyby w samochodzie Browna^[21].

Rodzice i rodziny ofiar twierdzą, że zamachu można było uniknąć, gdyby biuro szeryfa Jefferson County Sheriff's Department dokonało przeszukania mieszkania Harrisa. Notatka na ten temat została sporządzona w 1998 r. przez dwóch policjantów wspomnianego biura, po tym, jak matka Brooksa Browna, ucznia z tej samej szkoły, poinformowała, że Harris straszył jej syna śmiercią. Matka dostarczyła policji 12 stron obraźliwych materiałów z internetu, które zostały zamieszczone przez Harrisa. Jedna z informacji brzmiała: „Wszystko, czego chcę, to zabić i ranić tak wielu z was... ilu tylko będę mógł, szczególnie niektórych ludzi, jak Brooks Brown”. Harris napisał także, że umieścił ładunki wybuchowe wokół miasta i zdetonował je. Opisał je jako bomby rurowe, z których jedna, jak już wspomniano w materiale, została znaleziona w polu w Jefferson County w lutym 1998 r. Wniosek o przeszukanie nigdy nie został skierowany do sądu w celu zapoznania się z nim i zatwierdzenia. Niemniej uzyskane informacje pozwoliły uznać Harrisa za podejrzanego na długo przed zamachem. Niektórzy rodzice ofiar wprost zarzucali służbom, że nie został on objęty kontrolą, ponieważ jego rodzina miała znajomości w policji^[22]. W związku z tymi zaniedbaniami po zamachu rodziny uzyskały odszkodowania w łącznej wysokości kilku milionów dolarów: w ramach ugody z policją z Jefferson County Sheriff's Office (dla córki Dave Sanders 1,5 mln USD) oraz od firm ubezpieczeniowych rodziców sprawców i dostawców broni (2,5 mln USD). Także rodziny zamachowców zostały oskarżone o to, że nic nie zrobiły w sprawie zamachu, chociaż zdaniem bliskich ofiar powinni wiedzieć, co ich synowie robią[23].



Zdjęcie 5. Materiały wykorzystane do produkcji bomby umieszczonej w samochodzie Klebolda. Źródło: Gettyimages.com.

Mankamenty w systemie bezpieczeństwa szkoły

Amerykanie doświadczali wcześniej tego typu zdarzeń, ale nigdy na taką skalę. W trakcie zamachu część uczniów otrzymała komendę, aby się schować pod stół. Ci, którzy byli blisko drzwi, wybiegli ze szkoły, inni wyszli na korytarz i stanęli twarzą w twarz z napastnikiem. Część pracowników szkoły, która była na zewnątrz, chciała wrócić do budynku, aby pomóc w ewakuacji innych uczniów, ale policja nakazała pozostawanie w bezpiecznej odległości, a sama czekała na przyjazd grup antyterrorystycznych SWAT. W tamtym czasie w USA policja nie była szkolona, aby wejść i zneutralizować niebezpiecznego napastnika tzw. aktywnego strzelca. Gdyby działania zostały podjęte natychmiast po przyjeździe na miejsce zamachu, prawdopodobnie napastnicy nie dotarliby do biblioteki, gdzie pozostawili bardzo dużo ofiar. Tymczasem stojąc przed szkołą i czekając na SWAT, policja umożliwiła napastnikom swobodne zabijanie uczniów i nauczycieli. Do momentu wejścia SWAT do budynku minęło 48 minut[24].

Kolejnym problemem była niemożliwość zamknięcia drzwi do sal lekcyjnych od wewnątrz – mogła to zrobić tylko osoba pozostająca na korytarzu, narażając tym samym swoje życie[25]. Według dyrektora szkoły Columbine High School zadziwiające jest to, że SWAT dotarł do

zamachowców dopiero po czterech godzinach, z czego od trzech obaj już nie żyli, ponieważ popełnili samobójstwo[26].

Pomimo wielu konstruktywnych wniosków oraz zmian proceduralnych, wprowadzonych po zamachu w Columbine High School, przez cały czas amerykańskie szkoły mają niepoważne podejście do kwestii bezpieczeństwa. Bardzo dobrze pokazuje to przypadek zamachu na szkołę Marjory Soneman Douglas High School, Parkland w 2018 r., w wyniku którego śmierć poniosło 17 osób. Dochodzenie wszczęte po zamachu pokazuje szereg nieprawidłowości, a do najważniejszych należy zaliczyć:

- pootwierane drzwi do budynku szkoły oraz bramy na teren obiektu;
- brak radiowęzła obejmującego zasięgiem korytarze oraz tereny zewnętrzne, aby ostrzec uczniów i nauczycieli;
- po strzelaninie napastnik wmieszał się w tłum innych dzieci i opuścił niepostrzeżenie budynek szkoły, a dopiero później został zatrzymany;
- niewystarczające pokrycie monitoringiem zewnętrznych terenów szkoły;
- oficer bezpieczeństwa, zamiast zająć się napastnikiem, sam się schował;
- osoba nadzorująca monitoring zauważyła zamachowca w chwili wejścia do szkoły, prawidłowo rozpoznała broń i oceniła, że może być niebezpieczny, nie podjęła jednak żadnej akcji;
- rok wcześniej w trakcie dyskusji pracowników szkoły uznano, że jeżeli ktoś kiedyś będzie strzelał w tej konkretnej szkole, to będzie to Cruz, który faktycznie później był sprawcą zamachu^[27].



Zdjęcie 6. Część broni wykorzystana w zamachu. Źródło: Gettyimages.com.

Konsekwencje

Zamach w Columbine High School miał swoje bardzo poważne, wielowymiarowe konsekwencje. Do tych bardzo najbardziej negatywnych i niebezpiecznych należy zaliczyć fakt, że szkoła stała się miejscem pielgrzymek osób zakochanych w legendzie obu zamachowców – jak 19-letnia Sol Pais, która przyleciała z Florydy w 2019 r. w rocznicę zamachu. W związku z tym, że pozyskano informacje o planowaniu przez nią zamachu na Columbine High School, była poszukiwana przez setki policjantów, a sama szkoła została profilaktycznie zamknięta. Dziewczynę w końcu znaleziono martwą – popełniła samobójstwo. Pomimo tego, że była poszukiwana, zdążyła po wylądowaniu w Denver kupić legalnie strzelbę typu shotgun i amunicję w sklepie położonym niedaleko szkoły[28].

Praktycznie od dnia tragedii trwają także dyskusje na temat, czy zburzyć i wybudować od nowa szkołę Columbine High School. Związane jest to nie tylko ze wspomnieniami uczniów i rodziców z tamtego dnia, ale przede wszystkim z liczbą osób odwiedzających szkołę jako miejsce zamachu. Należy przypuszczać, że część z nich utożsamia się z zabójcami. Tylko od czerwca 2018 do maja 2019 w rejonie szkoły zatrzymano lub aresztowano 2400 osób, ponieważ ani się tam nie uczyli, ani nie mieszkali w tym obszarze. Ten trend trwa od wielu lat[29].

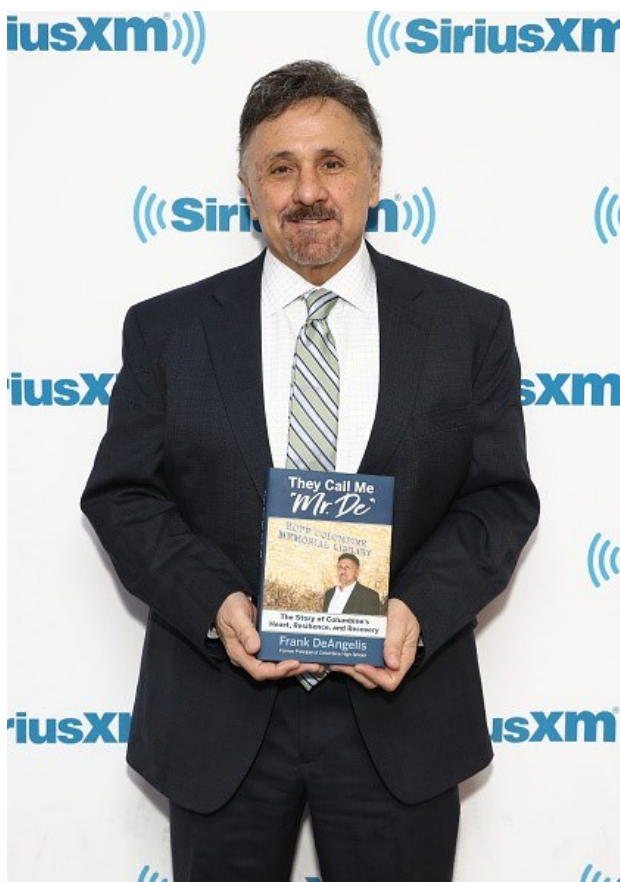
Najgorszym dniem jest 20 kwietnia, czyli rocznica zamachu. Propozycje przewidują wyburzenie szkoły i postawienie jej w dalszej odległości od obecnych budynków. Zwolennikiem takiego planu jest były dyrektor i szef bezpieczeństwa szkół w gminie. 60% badanych opowiedziało się przeciwko wyburzeniu szkoły i wydatkowaniu 70 mln USD na nowy budynek. Opcją jest też ogrodzenie większego terenu wokół szkoły przy okazji wartego 15 mln USD projektu jej renowacji. Także inne miasta, w których doszło do podobnych incydentów, zmagają się z tą kwestią. Została np. wyburzona szkoła Sandy Hook Elementary School, dystrykt Newtown, Conn, gdzie w 2012 r. zostało zabitych 26 osób. Podobnie Marjory Stoneman Douglas High School, w Parkland, Fla, gdzie zginęło 17 osób, a nowa szkoła ma być otwarta w 2020 r.[30]

Pomimo dużego ryzyka zaistnienia sytuacji niebezpiecznej w miejscu pracy statystyki jasno pokazują, że liczba ofiar *aktywnych strzelców* w USA znacznie spada od lat 90. XX w. – z 1500 w 1994 r. do 500 w 2014. Oczywiście każde życie się liczy i należy przygotować się na taką sytuację. Po wydarzeniach Columbine, kiedy policjanci z lokalnych posterunków podjechali pod szkołę i nie weszli do niej, aby zneutralizować napastników, zamiast tego czekając na

SWAT, a napastnicy w tym czasie dalej zabijali, taktyka działań policji zmieniła się znacznie. Obecnie w takich sytuacjach policjanci wchodzi natychmiast – czy jest ich dwóch, czy więcej – i dążą do szybkiej neutralizacji zagrożenia. Dlatego też wożą ze sobą w samochodach niezbędne wyposażenie i broń o większej sile rażenia[31].

Tego typu zdarzenia mają ogromny wpływ na lokalną społeczność, której życie już nigdy nie będzie takie same. Dyrektor Columbine High School Frank DeAngelis powiedział w wywiadzie dla ABC News, że wcześniej nikt nie wierzył, że coś takiego może się wydarzyć w ich szkole. Zrozumiano to dopiero po tym zamachu[32].

Sam dyrektor szkoły miał ogromne problemy, aby wyjść z traumy i poczucia winy. Jednocześnie musiał pomagać innym nauczycielom i uczniom. Każdy przeżywał to wydarzenie inaczej. Zaprzestano np. serwować w szkole chińskie jedzenie, bo było ono podawane 20 kwietnia, niektórzy uczniowie nie byli w stanie uczestniczyć w treningach przeciwpożarowych, niektórzy nie mogli oglądać filmów wojennych, zakazano też nosić



ubrania cywilne w kamuflażach wojskowych. Część uczniów nie potrzebowała pomocy i radziła sobie z traumą samodzielnie. Tak czy inaczej, zapewnienie wsparcia dla wszystkich, w zależności od potrzeb, stało się największym wyzwaniem po zamachu. Problemy ze snem, brak apetytu czy koszmary nocne były standardem. Sam dyrektor w ciągu kilku lat po zamachu wylądował na pogotowiu kilka razy, myśląc wewnętrzne ataki niepokoju z zawałem serca. Osobiście korzystał także z wsparcia specjalisty zdrowia psychicznego, co mu bardzo pomogło[33].

Zdjęcie 7. Wieloletni dyrektor Columbine High School Frank DeAngelis. Źródło: Gettyimages.com

Od ponad dwudziestu lat Frank DeAngelis każdy poranek zaczyna od cytowania nazwisk wszystkich uczniów i nauczyciela, którzy ponieśli śmierć w trakcie masakry w Columbine, a następnie się modli. Zamierza tak robić do końca życia. Sam w pewnym momencie stanął twarzą w twarz z napastnikiem, który do niego strzelił, ale chybił. Bezpośrednio po zamachu dyrektor musiał brać udział w setkach spotkań, tłumaczyć wszystkich szczegóły itp. Jednak najcięższe chwile przyszły dopiero później. Jedna z matek, której córka została sparaliżowana w trakcie masakry, popełniła publicznie samobójstwo sześć miesięcy po zamachu. Inny uczeń, który był świadkiem zabicia nauczyciela Dava Sandersa, powiesił się. Jak to dobrze wyraził sam dyrektor: „Zostałem członkiem klubu, do którego nikt nie chce należeć (...) uświadomiłem sobie, że moje życie zmieniło się na zawsze”. W wyniku tych zdarzeń musiał się zmierzyć z poczuciem winy, żalem i innymi wewnętrznymi emocjami, polegał też na wierze w Boga, która się u nim umocniła. Po pewnym czasie sam stał się wsparciem dla innych dyrektorów szkół dotkniętych zamachami – jak Virginia Tech, Sandy Hook i Marjory Stoneman. Napisał też książkę o Columbine – *They Call Me „Mr. De”: The Story of Columbine’s Heart, Resilience and Recovery*. Doradzał, co i jak robić, jak się zachować w pierwszej fazie powrotu do szkoły, jakie będą problemy emocjonalne, itp.^[34]

Następnego dnia po zamachu lider lokalnego kościoła powiedział dyrektorowi, że skoro przeżył, to musiał być jakiś powód, powinien więc skupić się teraz na odbudowie lokalnej społeczności. Początkowo dyrektor chciał pozostać na swoim stanowisku tylko do końca 2002 r., tj. momentu, kiedy młodzież z pierwszej klasy szkoły średniej opuści szkołę. Później stwierdził, że zostanie do chwili, aż każdy, kto był wtedy w pierwszej klasie szkoły podstawowej, opuści szkołę – czyli do 2012 r. W końcu, po namowach innych rodziców, odszedł ze stanowiska w 2014 r., 15 lat po zamachu^[35].

Szkolne procedury bezpieczeństwa

Zamach w Columbine High School niewątpliwie wpłynął na większą dbałość o kwestie bezpieczeństwa w całym kraju. W wielu szkołach po zamachu wprowadzono zasadę zero tolerancji wobec każdego, kto wykazuje destruktywne zachowania lub grozi użyciem jakiegokolwiek przemocy wobec innych uczniów^[36].

W latach 2014-2016 w USA rocznie doszło do 20 zdarzeń związanych z *aktywnym strzelcem* oraz 30 zdarzeń w 2017 r. W 2017 r. liczba ofiar wyniosła 729 w porównaniu do 214 rok wcześniej. Ma to związek z atakiem w Vegas, kiedy to śmierć poniosło 58 osób, a 489 zostało

ranych[37]. W związku z powyższym, poza wprowadzeniem zasady zero tolerancji dla przemocy, w USA na masową skalę prowadzone są treningi i ćwiczenia w zakresie procedur postępowania na wypadek wtargnięcia do szkoły *aktywnego strzelca*. Nie jest to nowość w USA. W latach 50. XX w. uczono na masową skalę społeczeństwo amerykańskie zachowań w przypadku ataku jądrowego. Nazywano je *duck-and-cover drill*, a polegały na tym, aby się błyskawicznie położyć lub klęknąć na ziemię i zakryć głowę lub schować się pod stół. Symbolem tych szkoleń był żółw, który chowa się cały do pancerza w sytuacji zagrożenia. Trenowano także sposób zachowania w przypadku trzęsienia ziemi czy tornado[38].

Obecnie już 95% amerykańskich szkół organizuje treningi procedury *azyl (lockdown drills)*, która jest odpowiednia na wypadek wtargnięcia *aktywnego strzelca*. W latach 2015-2016 szkół takich było 92%, natomiast w latach 2003-2004 – 79%. 94% szkół posiada także procedury na wypadek alarmu bombowego[39]. Polegają one na ucieczce, błyskawicznym zamknięciu się w sali lekcyjnej, jeżeli to możliwe – barykadowaniu drzwi oraz walce, jeżeli nie ma innego wyjścia. Szkolenia z zakresu procedury *azyl* prowadzi się bez względu na to, czy szkoła znajduje się w dużym mieście czy na terenach wiejskich. Przed zamachem w Columbine High School tego typu szkoleń raczej się nie realizowało[40].

Nie wszystkie szkolenia są przyjmowane ze zrozumieniem i pełną akceptacją, co często wynika ze złej metodyki ich prowadzenia. Niewątpliwie ich prowadzenie jest bardzo istotne, ponieważ dane jasno pokazują, że sprawcami w większości zdarzeń są pojedyncze osoby, z którymi można sobie poradzić. Z raportu FBI za rok 2018 można się dowiedzieć, że w tym czasie w 16 stanach doszło do 27 zdarzeń klasyfikowanych jako *aktywny strzelec*. W wyniku tych zdarzeń poszkodowanych było 213 osób, zginęło 85, nie wliczając sprawców, dwóch funkcjonariuszy sił bezpieczeństwa, 128 odniosło rany. Na 27 sprawców opisywanych zdarzeń 23 było mężczyznami, 3 – kobietami, jedna osoba zbiegła. Spośród sprawców dziesięcioro popełniło samobójstwo, jedenaścioro zatrzymała policja, czworo zostało zabitych przez policję, jedną osobę zabił obywatel, jedna zbiegła, dziewięć przypadków zakończyło się wymianą ognia pomiędzy sprawcami a policją. W 26 przypadkach napastnik działał sam...[41] Według danych profesor Jaclyn Schildkraut z Criminal Justice w SUNY Oswego do pięciu najbardziej śmiertelnych zamachów w historii Stanów Zjednoczonych doszło: w 2018 – Marjory Stoneman Douglas High School (Florida), 17 osób; w 2012 – Sandy Hook Elementary School (Connecticut) – 26 osób; w 2007 – Virginia Tech University – 32 osoby; w 1999 – Columbine High School (Colorado) – 13 osób; w 1966 – University of Texas Austin – 14 osób. W każdym

z tych zdarzeń zamachowcem był były lub obecny uczeń, a wszyscy sprawcy wcześniej wysyłali sygnały ostrzegawcze[42].

Samej konieczności organizowania szkoleń nikt nie kwestionuje, jednak problemem jest sposób ich prowadzenia. W niektórych przypadkach firmy szkoleniowe starają się wiernie odtworzyć atmosferę takiego zagrożenia, strzelając np. z plastikowych kul do nauczycieli i uczniów. W innych używa się sztucznej krwi, nagranych dźwięków imitujących strzelanie czy krzyków dzieci i młodzieży. Rodzice dzieci argumentują przeciwko tego typu szkoleniom, mówiąc, że zamiast obniżyć ryzyko bycia poszkodowanym w trakcie zamachu, powodują one, że uczniowie nie chcą chodzić do szkoły, bojąc się bycia zabitymi[43].

Największe emocje wywołują szkolenia *azyłu*, bez wcześniejszej informacji o ich planowaniu. Niektórzy negują nawet trenowanie takich elementów, jak barykadowanie się w pomieszczeniach, ze względu na przeżywany stres. Trudno się z tym zgodzić, ponieważ tego typu negatywne odczucia dzieci są efektem do złego doboru form i metod prowadzenia. Więcej osób z kolei popiera szkolenia, ale skierowane do samych nauczycieli, porównując je do szkoleń w samolotach przed startem. Pasażerowie nie zwracają uwagi na szczegóły, bo każdy uważa, że załoga jest na miejscu i w sytuacji kryzysowej powie, co i jak robić. Innym argumentem używanym przez krytyków jest fakt, że strzelanin w szkołach jest bardzo mało, tylko 2% zabójców to młodzi ludzie, z czego w latach 1994-2018 w 90% tego typu zdarzeń z użyciem broni strzeleckiej była tylko jedna ofiara. Liczba przypadków, w których ofiar jest więcej, jednak rośnie. Pomimo że są to rzadkie wydarzenia, to jednak efekt jest traumatyczny nie tylko dla dzieci i nauczycieli, ale także dla rodziców i lokalnej społeczności. W szkoleniach ważne jest nauczanie dzieci, co mają zrobić podczas pierwszych 15-20 sekund, które są kluczowe[44].

W związku z tym pojawia się pytanie: czy możliwe jest przygotowanie na sytuację niebezpieczną bez bycia straszonym? Według autora artykułu powodem, dla którego część opinii publicznej ma awersję do szkoleń na wypadek *aktywnego strzelca*, jest mylenie dwóch pojęć – tj. ćwiczenie i trening. Ćwiczenia zawierają elementy realizmu, jak sztuczna krew, dźwięki, ślepa amunicja, pozoracja itp. Trening zawiera z kolei takie elementy, jak suche powtarzanie pewnych użytecznych zachowań – ewakuacja, zamykanie się w salach, wyciszenie, chowanie itp. Oczywiście można te obie formy zrealizować w jednej szkole, ale nie tego samego dnia. Najpierw należy wypracować świadomość zagrożeń, umiejętności, nawyki, a dopiero później wprowadzić ćwiczenia i raczej nie w szkole podstawowej. Dobrym

przykładem są tu treningi zachowania na wypadek pożaru. W takich szkoleniach nikt nie podpala szkoły, aby wiernie odzwierciedlić warunki i przygotować na pożar. Szkolimy się po to, aby robić prawidłowo pewne rzeczy na wypadek sytuacji stresującej i niebezpiecznej[45].

W mediach amerykańskich można znaleźć filmiki z takich szkoleń, które podobnie do polskich są prowadzone nielogicznie. Bardzo często osoby znajdujące się w sali lekcyjnej zatraskują (bez zamykania na klucz) lub barykadują ławkami i krzesłkami drzwi, które otwierają się na zewnątrz, co z oczywistych powodów nie ma sensu. W innych przypadkach autorzy takich szkoleń namawiają do natychmiastowego opuszczenia szkoły, co jest bardzo ryzykowne, z uwagi na to, że z reguły nie wiadomo, gdzie znajduje się napastnik. Bardzo często można spotkać wypowiedzi osób, używających terminów „ćwiczenie” i „trening” zamiennie, co jest błędem. Ćwiczenia zawierają bowiem w sobie element realizmu, wprowadzany na bazie szkolenia teoretycznego i praktycznego[46].

W 39 stanach w USA w przypadku wtargnięcia *aktywnego strzelca* obowiązuje procedura barykadowania się w klasach. Zgodnie z zasadami ustalonymi przez Komisję Edukacyjną Stanów Zjednoczonych (Education Commission of the State) szkolenia z procedur powinny być realizowane dwa razy do roku. Problem polega na tym, że w dalszym ciągu nie wiadomo, jak takie szkolenia powinny przebiegać. Brakuje nawet badań czy szkolenia z użyciem ślepej amunicji i symulacji są bardziej efektywne niż takie, o których uczniowie wiedzą zawczasu. W niektórych przypadkach uczniowie bardzo przeżywają takie szkolenia, szczególnie kiedy trening jest niezapowiedziany. Przeciwnicy takiego rozwiązania z kolei uważają, że uczniowie traktują takie z góry określone ćwiczenia i treningi mniej poważnie[47].

W 2007 r. psychologizki Elizabeth Zhe i Amanda Nickerson ustaliły, że kiedy treningi i ćwiczenia są prowadzone zgodnie z tzw. dobrymi praktykami (best practices), to podnoszą świadomość, jak należy się zachować bez niepotrzebnego stresu. Według Narodowego Stowarzyszenia Psychologów (the National Association of School Psychologists) te dobre praktyki szkoleń z zakresu *azyłu* nie zawierają w sobie elementów krzyków i sztucznej krwi. Uczestnicy treningów/szkoleń i ćwiczeń powinni wiedzieć, że sytuacja, w której się znajdują, jest sztuczna, a nie realna, co pozwala uniknąć traumy. Samo szkolenie i ćwiczenia powinny być dostosowane do wieku uczestników. Nauczyciele zawsze powinni być gotowi do udzielania odpowiedzi na wątpliwości i pytania[48].

Sytuacja bezpieczeństwa w polskich szkołach

Mogłoby się wydawać, że problemy opisane w materiale nie dotyczą Polski, że winna tej sytuacji w USA jest powszechna agresja i łatwy dostęp do broni. Niestety fakty temu przeczą, a wydarzenia z polskich szkół tylko z ostatnich dwóch lat pokazują zupełnie inny obraz stanu bezpieczeństwa w polskich szkołach. Ciekawostką jest też to, że sam zamach w Columbine High School został już na świecie skopiowany kilkanaście razy. Niedużo brakowało, by doszło także do polskiego Columbine.

Jednym z dwóch najbardziej niebezpiecznych wydarzeń była sytuacja w szkole średniej na warszawskiej Pradze. W nocy z 30 na 31 stycznia 2020 r. czterech nastolatków w wieku od 15 do 17 lat, pochodzących z Warszawy i okolic, zostało aresztowanych z związku z podejrzeniem planowania zamachów terrorystycznych na jedną z warszawskich szkół średnich na terenie Warszawy-Pragi. Zatrzymani – aresztowani dzięki pracy policjantów z wydziału do walki z cyberprzestępczością – byli uczniami jednego z praskich techników[49].

Powodem ataku miała być chęć zemsty na rówieśnikach za ich znęcanie się nad nastolatkami. Potencjalni zamachowcy inspirowali się masakrą, do jakiej doszło w Columbine High School. Chcieli bardzo wiernie naśladować swoich amerykańskich pierwowzorów Erica Harrisa i Dylana Klebolda – w tym celu zakupili nawet podobne ubrania, a jeden z zatrzymanych nazwał swój profil społecznościowy „Eric Harris”. Zatrzymani uczniowie zamierzali zdetonować przygotowane przez siebie ładunki wybuchowe. Przepis na konstrukcję tzw. bomby rurowej znaleźli w internecie. Zakupili niezbędne składniki, w tym saletrę i siarkę. Zdołali przygotować trzy ładunki, które próbnie zdetonowali w lesie w Rembertowie. Jeden z trzech testowanych ładunków spełnił oczekiwania zamachowców, natomiast dwa uległy spaleniowi[50].

Ciekawe jest to, że według oficjalnych komunikatów ze strony rzecznika prasowego władz Pragi Południe Andrzeja Opali „ani zatrzymani przez policję uczniowie, ani ich rodzice nigdy nie sygnalizowali problemów, które mogłyby skutkować podjęciem przez młodych ludzi tak nierozsądnych i skrajnie niebezpiecznych decyzji”. Dodatkowo, poza pomocą dla rodziców młodych ludzi, 29 stycznia oraz 5 lutego w Dzielnicowym Biurze Finansów Oświaty przy ul. Grochowskiej 262 odbyły się szkolenia dla dyrektorów placówek oświatowych w dzielnicy Praga Południe w zakresie realizacji procedur związanych z informacją o podłożeniu ładunku wybuchowego, sprawdzeniem pirotechnicznym obiektu, wystąpieniem sytuacji kryzysowych, współpracy służb oraz podziału kompetencji. Omówiono także zasady dokonywania zgłoszeń na numer alarmowy 112 oraz działalność Centrum Powiadamiania Ratunkowego[51]. Niestety

większość tych szkoleń jest bezużyteczna na wypadek wtargnięcia do szkoły tzw. aktywnego strzelca, a dodatkowo obejmowała tylko dyrektorów placówek oświatowych.



Zdjęcie 8. Szkoła Podstawowa nr 1 w Brześciu Kujawskim.

Innym niebezpiecznym, ale ciekawym zdarzeniem była sytuacja z 27 maja 2019 r., która wydarzyła się w Szkole Podstawowej nr 1 w Brześciu Kujawskim. Tego dnia około godziny 10.00 18-letni były uczeń szkoły, uzbrojony w rewolwer czarnoprochowy oraz sześć ładunków wybuchowych własnej produkcji, pojawił się na drugim piętrze jednego z segmentów szkoły. Do jednej z sal lekcyjnych, która była otwarta, wrzucił ładunek wybuchowy – na szczęście po eksplozji nie zrobił on krzywdy znajdującym się w środku dzieciom. Nauczyciel podjął decyzję o natychmiastowej ewakuacji klasy do toalety z zamiarem zabarykadowania się. W trakcie ewakuacji czworo uczniów (12-latkowie) spanikowało, odłączyło się od grupy i zaczęło zbiegać klatką schodową w dół. Napastnik cały czas stał niedaleko i oddał trzy strzały do ostatniej z dziewczynek, trafiając ją za każdym razem. Dziewczynka pomimo odniesionych ran zbiegła sama do wychowawczynie na parterze. Wcześniej zamachowiec dwukrotnie postrzelił woźną, która przyszła na miejsce zdarzenia, przekonana, że huk był spowodowany upadkiem lampy. W tym czasie wszystkie sale lekcyjne zostały zabarykadowane, ponieważ szkoła miała procedury na wypadek wejścia do szkoły *aktywnego strzelca*. Szkolenie oraz procedury zostały wprowadzone w trakcie realizacji projektu MEN *Bezpieczna Szkoła Bezpieczna Przyszłość*. Prawdopodobnie brak paniki i krzyków oraz puste korytarze spowodowały, że napastnik nie

wiedział, co ma robić, w konsekwencji poddał się woźnemu i został zatrzymany przez policję. Rzeczywistość i plany napastnika znacznie rozminęły się z jego oczekiwaniami[52].



Zdjęcie 9. Rewolwer czarnoprochowy, podobny do tego użytego przez zamachowca ze szkoły w Brześciu Kujawski. Szkoła Podstawowa nr 1 w Brześciu Kujawskim.

Niestety takich szkół, jak ta w Brześciu Kujawskim – przeszkolonych i przygotowanych na wypadek wtargnięcia do szkoły osoby z niebezpiecznym narzędziem – jest bardzo mało, może kilka procent. Jeżeli byśmy wzięli pod uwagę szkoły, gdzie szkolone są także dzieci i młodzież, to jest to może ułamek procenta.

Typowa polska szkoła trenuje co roku ewakuację związaną z alarmem przeciwpożarowym – i to pomimo tego, że długo by szukać przypadku poważnego pożaru w polskiej szkole na przestrzeni wielu lat, o ofiarach nie wspominając. W tym samym czasie mamy dziesiątki sytuacji, kiedy do szkoły wchodzi osoba z niebezpiecznym narzędziem, np. nożem i dokonują czynnych napadów na nauczycieli i uczniów. Dochodzi także do zabójstw, jak to w szkole podstawowej w Wawrze, gdzie w maju 2019 r. uczeń zabił nożem innego, któremu wcześniej groził pozbawieniem życia.

Niestety nawet po dwóch wcześniej opisanych wydarzeniach brak jest informacji ze strony policji, jakie były powody i mechanizmy tych wydarzeń, a przecież taka wiedza mogłaby być bardzo cenna dla dyrekcji czy kadry pedagogicznej szkoły w pracy z dziećmi i młodzieżą. Jak życie pokazuje na przykładzie choćby Finlandii, gdzie doszło do dwóch zamachów na szkoły – w 2007 r. w szkole w Jokela oraz 2008 r. w szkole w Kauhajoki – wzorowanych na Columbine High School, prędzej czy później do takiego zdarzenia dojdzie także w Polsce.

Koszty potencjalnego zamachu w porównaniu do kosztów szkoleń teoretycznych i praktycznych są zerowe, natomiast nabyta wiedza może być wykorzystana także w życiu prywatnym.

[1] Zamach w Oklahomie nastąpił 19 kwietnia 1995 r. Pod budynkiem Alfred P. Murrah Federal Building eksplodowała ciężarówka wypełniona materiałem wybuchowym. W wyniku eksplozji śmierć poniosło 168 osób, a setki innych odniosły rany. Bomba została podłożona przez antyrządowego aktywistę Timothy’ego McVeigha, na którym w 2001 r. wykonano wyrok kary śmierci. Jego współpracownik, Terry Nicholas, został skazany na dożywocie. Do 11 września 2001 r. w Nowym Jorku był to najkrwawszy zamach na terenie Stanów Zjednoczonych. *Oklahoma City bombing*, „History”, 16.12.2009, <https://www.history.com/topics/1990s/oklahoma-city-bombing>, 04.04.2020.

[2] *Columbine Shooting*, „History”, 09.11.2009, <https://www.history.com/topics/1990s/columbine-high-school-shootings>, 03.04.2020.

[3] *Columbine Shooting*, „History”...

[4] M. Użarowska, *Masakra w Columbine*, „Rzeczpospolita”, 11.05.2019, <https://www.rp.pl/Rzecz-o-historii/305099908-Masakra-wColumbine.html>, 03.04.2020.

[5] *Columbine Shooting*, „History” ...

[6] *The Columbine Guide, Explore a Decade of Dave Cullen’s Research*, The Bombs The Columbine Attack, <https://www.columbine-guide.com/columbine-bombs>, 12.04.2020.

[7] M. Użarowska, *Masakra w Columbine*...

[8] E. Shapiro, *Columbine principal reflects on 'worst nightmare' 19 years after shooting*, „ABC News”, 19.04.2018, <https://abcnews.go.com/US/columbine-principal-reflects-worst-nightmare-19-years-shooting/story?id=54540073>, 09.04.2020.

[9] *Columbine Shooting*, „History”...

[10] *The Columbine Guide*, *Explore...*

[11] K. Salazar, *Report of the Investigation into the 1997 Directed Report and Related Matters Concerning the Columbine High School Shootings in April 1999*, 26.02.2004, https://schoolshooters.info/sites/default/files/1997_1998_columbine_report.pdf, 05.04.2020.

[12] *The Columbine Guide*, *Explore...*

[13] S. Almasy, *Mother of Columbine killer Dylan Klebold gives first TV interview*, „CNN”, 13.02.2016, <https://edition.cnn.com/2016/02/12/us/sue-klebold-diane-sawyer-interview/>, 03.04.2020.

[14] K. Salazar, *Report of the Investigation...*

[15] *Tamże.*

[16] *Tamże.*

[17] *Tamże.*

[18] D. Cullen, *The Depressive and the Psychopath*, 20.04.2004, <https://slate.com/news-and-politics/2004/04/at-last-we-know-why-the-columbine-killers-did-it.html>, 03.04.2020.

[19] M. Użarowska, *Masakra w Columbine...*

[20] *Tamże.*

[21] K. Salazar, *Report of the Investigation...*

[22] *Affidavit: Columbine shooter posted threat on Web*, „CNN”, 10.04.2001, <https://edition.cnn.com/2001/LAW/04/10/columbine.evidence/index.html>, 03.04.2020.

[23] *Columbine High School Shootings Fast Facts*, „CNN”, 3.4.2020, <https://edition.cnn.com/2013/09/18/us/columbine-high-school-shootings-fast-facts/index.html>, 03.04.2020.

[24] Obecnie większość policjantów w terenie wozi ze sobą cięższą broń oraz kamizelkę i hełm, jest także przeszkolona do natychmiastowej reakcji na wypadek *aktywnego strzelca*.

[25] E. Shapiro, *20 years after Columbine, what's changed -- and what hasn't -- for school shootings in America*, „ABC News”, 20.04.2019, <https://abcnews.go.com/US/20-years-columbine-changed-school-shootings-america/story?id=62248885>, 09.04.2020.

[26] Część zdarzeń ze szkoły w Columbine była emitowana na żywo przez TV, co wprowadziło USA w nową erę zagrożeń i możliwości ich relacjonowania. E. Pilkington, *'It's just America': Columbine's former principal on gun control and trauma*, „The Guardian”, 19.04.2019, <https://www.theguardian.com/us-news/2019/apr/18/columbine-principal-20th-anniversary-frank-deangelis>, 13.04.2020.

[27] E. Francis, *Security failures in Parkland school shooting included unlocked doors, no PA system*, 29.12.2018, <https://abcnews.go.com/US/security-failures-parkland-school-shooting-included-unlocked-doors/story?id=60056864>, 09.04.2020.

[28] E. Pilkington, *'It's just America'...*

[29] J. Paul, *Citing lack of consensus, Jeffco Public Schools abandons idea to tear down and rebuild Columbine High School*, 24.07.2019, <https://coloradosun.com/2019/07/24/columbine-high-school-tear-down-decision/>, 06.04.2020.

[30] J. Healy, *Columbine High School Will Not Be Torn Down and Rebuilt*, „The New York Times”, 24.07.2019, <https://www.nytimes.com/2019/07/24/us/columbine-tear-down.html>, 03.04.2020.

[31] *The Truth Behind the Run-Hide-Fight Debate*, 25.08.2014, <https://www.psychologytoday.com/us/blog/the-act-violence/201408/the-truth-behind-the-run-hide-fight-debate>, 07.04.2020.

[32] E. Shapiro, *Columbine principal...*

[33] Tenże, *20 years after Columbine...*

[34] *Columbine principal still recites victims' names every morning*, „Reuters”, 17.04.2019, <https://nypost.com/2019/04/17/columbine-principal-still-recites-victims-names-every-morning/>, 12.04.2020.

[35] E. Shapiro, *Columbine principal...*

[36] Mark Manes, który sprzedał Harrisowi broń i 100 sztuk amunicji dzień przed zamachem, trafił do więzienia na sześć lat. Inny mężczyzna – Philip Duran, który poznał Harrisa i Klebolda z Manesem – także trafił do więzienia. *Columbine Shooting*, „History”, 09.11.2009, <https://www.history.com/topics/1990s/columbine-high-school-shootings>, 03.04.2020.

[37] C. Sandell, E. Shapiro, A. Stone, B. Perlow, *'There's never a safe place': Colorado school training kindergartners to high schoolers to respond to an active shooter*, 18.09.2019, <https://abcnews.go.com/US/safe-place-colorado-school-training-kindergartners-high-schoolers/story?id=65123554>, 07.04.2020.

[38] J. Schidkraut, *Do lockdown drills do any good?*, 22.11.2019, <https://phys.org/news/2019-11-lockdown-drills-good.html>, 03.04.2020.

[39] *Violence prevention*, National Center of Educational Statistics, <https://nces.ed.gov/fastfacts/display.asp?id=54>, 09.04.2020.

[40] E. Shapiro, *20 years after Columbine...*

[41] *Active Shooter Incidents in the United States in 2018*, Raport U.S. Department of Justice, Federal Bureau of Investigation, April 2019, <https://www.fbi.gov/file-repository/active-shooter-incidents-in-the-us-2018-041019.pdf/view>, 08.04.2020.

[42] J. Schidkraut, *Do lockdown drills...*

[43] Tamże.

[44] C. Sandell, E. Shapiro, A. Stone, B. Perlow, *'There's never a safe...*

[45] Niniejsza opinia poparta jest kilkuletnim doświadczeniem autora w prowadzeniu szkoleń całych szkół jednocześnie – zarówno na wypadek pożaru, jak i wtargnięcia do szkoły

aktywnego strzelca. Szkoleniami, które nie powodują żadnych negatywnych emocji, zostało objętych już kilkanaście tysięcy dzieci i młodzieży.

[46] J. Schidkraut, *Do lockdown drills...*

[47] C. Thompson, *Parents question whether shooting drills traumatize kids*, 10.02.2019, <https://apnews.com/e8ea3acddb574f07ad3b6b3cf2278711>, 08.04.2020.

[48] J. Schidkraut, *Do lockdown drills...*

[49] *Warszawa: grupa nastolatków mogła planować zamach na szkołę*, „Interia.pl”, 03.02.2020, https://fakty.interia.pl/mazowieckie/news-warszawa-grupa-nastolatkow-mogla-planowac-zamach-na-szkole,nId,4305757?fbclid=IwAR3jqfXw3Hf975k5L773FIdigXBBQ8XlSEVxzCv5Qpehshz7O6QTO2tvz6Q#utm_source=fb&utm_medium=fb_share&utm_campaign=fb_share&iwa_source=fb_share, 03.02.2020; *Policja zatrzymała nastolatków. Planowali zamach w szkole w stolicy?* „Polskie Radio RDC”, 03.02.2020, <https://www.rdc.pl/informacje/czterech-nastolatkow-moglo-planowac-zamach-w-jednej-z-warszawskich-szkol-zatrzymala-ich-policja/>, 04.02.2020.

[50] K. Zasada, *To miało być polskie Columbine. Znamy szczegóły planu niedoszłego zamachu w warszawskim technikum*, „RMF24.pl”, 05.02.2020, <https://www.rmf24.pl/fakty/news-to-mialo-byc-polskie-columbine-znamy-szczegoly-planu-niedosz,nId,4307829>, 05.02.2020; także: M. Bereza, *Nastolatkowie planowali zamach w szkole? „Inspirowali się sprawcami z Ameryki”*, „RadioZet”, 03.02.2020, <https://wiadomosci.radiozet.pl/Polska/Warszawa/Warszawa-Nastolatkowie-mogli-planowac-zamach-w-jednej-ze-szkol-Zostali-zatrzymani>, 03.02.2020.

[51] *Mieli planować zamach w szkole, bo czuli się szykanowani. „Nigdy nie sygnalizowali problemów”*, „TVN24”, 06.02.2020, <https://tvn24.pl/tvnwarszawa/najnowsze/warszawa-oswiadczenie-wladz-pragi-poludnie-w-sprawie-nastolatkow-oskarzonych-o-zamach-3808973>, 16.03.2020; także: *Oświadczenie Zarządu Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy*, 06.02.2020, <https://www.pragapld.waw.pl/oswiadczenie-zarzadu-dzielnicy-praga-poludnie-m.st.-warszawy.html#start>, 16.03.2020.

[52] Materiały własne. Autor, wspólnie z kolegami, miał okazję prowadzić szkolenie w Szkole Podstawowej nr 1 w Brześciu Kujawskim w ramach projektu finansowanego przez MEN *Bezpieczna Szkoła Bezpieczna Przyszłość*, a realizowanego przez Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych.